

Cen

Biblioteka Zakł. Nar. Imirska Ossolińskich
Lwów

Lwów Mk

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Z 3-40

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłubowy (6-linowo) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, piątek 23 maja 1924

Nr. 119

Zamach na życie gospodarcze Polski.

Cieszyn, 22 maja.

Przesilenie gospodarcze, zaznaczające się przede wszystkim w przemyśle, przybiera najostrejsze zajątrzenie tam, gdzie przemysł ten jest najsilniejszy, t. j. na Śląsku Górnym. Z niepokojem spogląda cała Polska w stronę Katowic, skąd od niejakiego czasu nadchodzą bardzo niepokojące wieści.

Jak wiadomo, domaga się wielki górnośląski przemysł, a także węglowcy, znacznej obniżki płac robotniczych jako warunku sine qua non dalszego utrzymania w ruchu przedsiębiorstw. Węgiel górnośląski i wyroby żelazne tamtejsze oddawna już straciły możliwość współzawodniczenia z węglem i wyrobami zagranicznymi, a dzieje się tak, zdaniem niemieckozżydowskich wielmożów węglowych i żelaznych, pominawszy już trudności uzyskania kredytów, brak dostatecznych kapitałów obrotowych i t. p., — głównie skutkiem zbyt wysokich kosztów robocizny.

Po obiecu przed kilkunastu dniami płac górnikom górnośląskim i zniesieniu podatku od węgla, przez co nie doszło do 20% podwyżki cen węgla, zabrali się obecnie górnośląscy potentaci do polskich hutników, którym chcieli obciążyć płace od 30 do 60%. Rozumie się, że robotnicy zapowiedzieli najostrejszy opór, stanowisko ich jednak zgóry już osłabione jest dlatego, że przemysłowcy chętnie zgodziliby się na bezrobocie i na zamknięcie na dłuższy czas swych przedsiębiorstw, z czym się wcale nie kryją, bo coraz dochodzą wieści o zamiarach zamykania zakładów n. p. w Król. Hucie, w Siemianowicach, w Nowym Bytomiu i w Hucie Bismacka.

Byłaby to społeczna i gospodarcza klęska, dlatego też rząd wywiera silny nacisk na obie strony, by znalazły wyjście, by doszły do porozumienia. Od kilku więc dni pracowała w Katowicach Komisja rozjemcza i wczoraj wydała wyrok, mocą którego zarobki mają być obniżone (górnikom) o przeciętnie 12 procent, hutnikom przeciętnie o 19 procent, przyczem miałyby znieść zarobki podstawowe, a zaprowadzić akordowe. Protest można wnieść do 3 dni, dziś już jednak można przewidzieć, że górnicy i hutnicy wyroku nie przyjmą, wyroku zresztą nie ostatecznego, bo ostatnie słowo ma rząd.

Sprawa wikła się przez to, że ze strony przemysłowców ma się do czynienia z widoczną złą wolą i chęcią zaszkodzenia państwu polskiemu, jak stwierdzają to bez obłonek wszyscy, którzy zgoła pisma polskie na Śląsku Górnym. Dowodzą one, że groźba zamykania przedsiębiorstw, skutkiem czego byłoby wyrzucenie na bruk dziesiątków tysięcy robotników i setek tysięcy górników, — jest ciosem; skierowanym w złoto, który spać nie daje Prusakom w Katowicach i Berlinie. Hutnicy zwłaszcza gór-

nośląscy porobili olbrzymie majątki w poprzednich latach, czynili ogromne zapasy, nie robili żadnych inwestycji i obecnie przy dobrej woli bez uszczerbku dla siebie z łatwością mogliby przetrzymać sanacyjny okres, gdyby tylko zgodzili się na normalne, przedwojenne zarobki dla siebie. Ale panom z „Berg- und Hüttenmännischer Verein“, z „Katt. Aktiengesellschaft“, snują się po głowach wielkie polityczne przeciwpolskie plany wstrząśnięcia złotym i wzniecenia społecznych fermentów u polskiego górnika, jednym słowem, zachwiania podstawami Rzeczypospolitej, co czynili już z niezłym skutkiem za czasów marki.

Polskie społeczeństwo i polski rząd muszą wobec tego niepołskiego górnośląskiego przemysłu zająć stanowisko mocne i chwycić się

zarządzeń radykalnych. Już dziś podnoszą koła lewicowe myśl — upaństwowienia przedsiębiorstw i kopalni, których obecni właściciele zamiast być, jak w każdym innym społeczeństwie i państwie, główną podporą i źródłem za-
możności, — są szerzycielami zamętu, szkodnikami majątku narodowego i burzycielami społecznego porządku.

Rozumie się, że zarządzenie takie miałyby daleko idące następstwa, wyzyskanoby je w niesłychany sposób zagranicą, nie wydałoby dobrych wyników, bo zawodzą wszędzie, przykładów jest aż nadto wiele, próby upaństwowienia, nacjonalizacji jakichkolwiek gałęzi gospodarki. Ale przecież rząd ma środki po temu, a przynajmniej powinien mieć, by wymusić naginanie się najpotężniejszych choćby grup społecznych czy gospodarczych pod strychulec państwowych konieczności.

W. K.

—:—:—

Ostatnie wiadomości

Oświadczenie wojewody Downarowicza. Na stosunki, panujące na kresach, rzuca ciekawe światło fakt, stwierdzony przez tak liberalnie usposobionego wojewodę Downarowicza, b. ministra spraw wewnętrznych. W odpowiedzi na jedną z interpelacji „Wyzwolenia“ przeciw policji państwowej z powodu rzekomych nadużyć, których miała się policja dopuścić przy rewizjach przeprowadzonych w gminie Telechany w województwie poleskim dnia 25 sierpnia 1923, wojewoda stwierdza, że ludność tamtejsza nie tylko nie pomaga władzom do walki z bandytami, ale walkę tę paraliżuje. Szczególniej ciężkim jest opór ludności przeciw konfiskowaniu broni palnej, przechowywanej nielegalnie w wielkich ilościach przez tę ludność. Wyjaśnienie p. Downarowicza stwierdza, że „jeden z posłów sejmowych miał ludności tamtejszej oświadczyć na zgromadzeniu, że broń należy tak schować, ażeby policja nie mogła jej znaleźć. Wojewoda Downarowicz stwierdza, że po napadzie, który miał miejsce w Telechanach, wykryto 68 sztuk broni palnej, w tem 45 dobrych karabinów typu wojskowego.

Polska nafta zagranicę. Z powodu braku popytu w kraju na produkt naftowy, wskazanym jest dla przemysłu naftowego wzmoczony eksport tych produktów do państw ościennych, gdzie przemysł naftowy polski potrafił skutecznie zwać konkurencję amerykańską, rosyjską i rumuńską. Aby przynajmniej częściowo naprawić skutki stagnacji w kraju, podwyższenia podatków i obniżenie cen z powodu konkurencji, producenci starają się przerobić jak największą ilość surowców na opał i całe fabrykaty temi samymi siłami mechanicznymi i fizycznymi, co im się dotychczas w tutejszym okręgu udaje bez konieczności uciekania się do reduk-

cji robotników i pomnażania mas bezrobotnych. W dobie sanacyjnej przemysł naftowy wyłożył wielkie sumy na podatek majątkowy i na subskrypcję akcji Banku Polskiego. Związane z tem wydatki zmusiły niektóre firmy do naruszenia rezerw, przeznaczonych na inwestycje, wskutek czego prelininowana na rok bieżący techniczna rzobudowa wielu przedsiębiorstw musi doznać zwłoki.

Prywatne fabryki tytoniu nie mogą już sprodawać surowca. W związku z wypowiedzeniem koncesji prywatnym fabrykom tytoniu, które po 31 lipca muszą zlikwidować swą działalność, ministerstwo skarbu zaprzestało już wydawania pozwoleń na przywóz dla tych fabryk nowego surowca.

Pogłoski o zachwianiu stanowiska dra. Benesza. Stojące blisko czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Czeske Slovo“ zaprzecza pogłoskom, jakoby stanowisko dra. Benesza zostało zachwiane, skutkiem jego niezdecydowanej polityki z jednej strony wobec Włoch, z drugiej zaś wobec Francji.

Jeden z najgwałtowniejszych wybuchów wulkanu. O wybuchu wulkanu Kilauea na Hawaj podają dzienniki następujące szczegóły: Wybuch był jednym z najgwałtowniejszych, jakie kiedykolwiek obserwowano. Tubylcy opuszczali przeważnie swe mieszkania i schronili się do miast nad wybrzeżem. Wulkan wyrzucił olbrzymie masy płynnej lawy. Nad wyspami pada deszcz z popiołu tak gęsty, że światło słoneczne przebija się przez niego tylko częściowo. Z tego powodu większa część wysp znajduje się w półmroku. Masy wody, które spadły na ziemię, były tak obfite, że olbrzymie terytoria zostały zalane. Z wielu wsi widać tylko dachy. Ponad ziemią przesuwają się kłęby dymów siarczanych i niszczą wszystko co żyje. Ile ludzi straciło życie, nie można było dotąd ustalić, gdyż wszelkie połączenia telegraficzne są przerwane.

Nowości wiosenne!
Materje wełniane i jedwabne u

O. HILKEGO, CIESZYN

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 22 maja 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 33.30	„ 10.000 K. węg. 0.72
„ 100 Fr. szwaj. 91.95	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.30	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.16	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 22 maja.

Z Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego. Próba chóru mieszanego odbędzie się w piątek, dnia 23 maja, o godz. ½8 wieczorem w seminarium żeńskim na Placu Dominikańskim. Uprasza się wszystkich członków o pewne przybycie. — Chór mistrz.

Bobrek. (Festyn Towarzystwa Parkowego). W niedzielę, dnia 25 maja b. r. odbędzie się otwarcie parku bobreckiego. Wesoła zabawa jak poprzednich lat zapewniona. Obfity a tani bufet we własnym zarządzie. Początek o godzinie 3 po południu. O liczny udział Gości z Bobrku, Cieszyna i okolicy uprasza — Zarząd.

Ślaski Związek Straży Pożarnych. W dniu 4 bm. odbyło się o godzinie 11 w Katowicach konstytucyjne zebranie Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, które zajął ref. Wojew. Śląskiego inż. p. Jan Bukowski z Katowic. Na wstępie powitał zwołujący zjazdu przybyłych delegatów Zarządów Gmin i Straży Pożarnych oraz delegatów Wojew. Śląskiego, Dyrekcji Policji, p. Starostę dr. Piechaczka z Lublińca i delegata Związku krajowego Straży Pożarnych z Bielska. Marszałkiem Zjazdu wybrano jednogłośnie p. burm. Broncelą z Radzionkowa, który dobrał sobie na sekretarza p. Barona R. z Katowic oraz na ławników p. insp. pożarnictwa Eckharda z Nikiszu i p. Suchego z Rybnika. Marszałek udzielił głosu delegatowi Związku Krajowego Straży pożarnych z Bielska, który przemawiał za przyłączeniem części Górnego Śląska z częścią Śląska Cieszyńskiego, należącego do Wojew. Śląskiego, życząc dobrego i pomyślnego rozwoju Związku, poczem odczytano telegramy z Głównego Związku Straży Pożarnych z Warszawy i redakcji Przeglądu Straży Pożarnej z Warszawy. Po szczególne miasta i gminy oraz Związki Straży Pożarnych Wojew. Śląskiego reprezentowane były przez swych delegatów w liczbie 125, zastępując 296 głosów. Na zjeździe brali udział: z powiatu katowickiego 48 del., zast. 108 głosów; z pow. rybnickiego 47 del., zast. 70 głosów; z pow. pszczyńskiego 14 del., zast. 26 głosów; z powiatu lublinieckiego 5 del., zast. 18 głosów; z pow. tarnogórskiego 8 del., zast. 18 głosów; z pow. świętochłowskiego 3 del., zast. 56 głosów. Razem 125 delegatów, zastępując 296 głosów. Zebrani zgodzili się jednogłośnie na założenie Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego i po szczegółowej dyskusji przyjęto przedłożony statut dla tego Związku, którego odbitki doręczy się Związkowi Straży Pożarnych. Pierwszym prezesem Związku wybrano p. adwokata i posła Jana Mildnera. Wiceprezesem wybrano jednogłośnie burm. pana Broncelą. Sekr. został wybrany sekretarz powiatowy Ryszard Baron a skarbnikiem inżynier pożarnictwa kol. Eckard z Nikiszu, oraz na ławników pp.: Widuch, Koj, Rzeźniczyk, Suchy i Wakerman. Kom. rewizyjna składa się z pp. Wiedman, Wieczorek, Grześ, Cyranek, i Pietryga. Uzupełnienie zarządu i wybór Komisji technicznej ma nastąpić na przyszłym posiedzeniu Zarządu. Miejsce następnego walnego zebrania pozostawiono Zarządowi do rozstrzygnięcia. W wolnych głosach przemawiali w krótkich słowach delegaci Województwa Śląskiego i Dyr. Policji, życząc Związkowi powodzenia, poczem zamknął marszałek posiedzenie, wnosząc toast na cześć Polski.

—:—

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!**Zatrąceniec.**

17

— A jak se masz, Janku?
— Tak po kapce — podał mu rękę.
— Morowo Janku grywasz, niekiedy sam wieczorem posłucham.
— To mi tak idzie, jakby nic. A ty, chodzisz z pacholkami — spytał.
— Dziwi cię to? Będziemy szwagrami — przekomarzał się Kiedroniok.
— Jak stary Prutek będzie księdzem, diabeł kościelnym, a baran organistą, wtedy bedymy szwagrami — zaśmiał się, lecz zaraz zmiarkował się, że i do siebie mógłby to zastosować.
— Ożeniemy się, bądź pewnym.
— Nie zazdroszczę wam, rod zechcie, że choć jeden gazda w dziedzinie nie gardzi ubogim — wyrzekł poważnie i poszedł dalej.
— Kaście się tak długo smykali? — spytała matka przed sienią.
— Pomówiliśmy sobie z Pysznym na niedzię — zaczął z matką rozmowę, podczas gdy Hanka pobiegła do chaty, do wieczornych robót.
— Co wam bulczoł Pyszny? nie kłóli wam, bo mie tu nadoł do dziadówek — że sie radujem na twój grunt.
— Wrzeszczał, ale psie głosy nie idą w niebiosy.
— Dyc prawda, synku, wszystko mie zere, a najwięcej Janek. Spiknęł się z tą Marynką i mosz człowiecze utrope — zapłakała nad swą dola.
— Nie płaczcie, wszystko sie na dobre zmieni — pocieszał.
— Starła łyzy i poprosiła do izby; dziwnie mu ufała i rada była w sercu jego odwiedzinom. Tylko ten Janek zatracony!
— Siedzieli w trójkę przy stole i wiedli serdeczną rozmowę. Naraz coś zabantowało w

sieni i ku zdziwieniu wszystkich wlaź do izby stary Kiedroniok, a za nim prał się Pyszny, złośliwie uśmiechnięty.

Hanka i matka pobladły, natomiast Józef spokojnie poprosił ich dalej. Stary, widząc syna tak spokojnego, stropił się i ani słowa z wstydu nie wyrzucił, ale sąsiad przyszedł mu z pomocą.

— Tata przyszedł po ciebie, cobys szery na jutro pucował, bo pojadymy jutro do Szurmanowej do Dzingilowa na zolyty.

— Z kim? — spytał Józef, z trudem hamując śmiech.

— Dyc się nie rób głupim, na z tobą!

— Szkoda konie żenąć do Dziegielowa, kiedy blisko mam już narzeczoną.

— Ojców i starszych się słuchaj, rozumiesz?

— Ja, ja synku, ty mi robisz gańbę! — rzekł ojciec, ośmielony mową Pysznego.

— A wy — zwrócił się do kobiet — musicie go tu przyciągać, jeszcze tego zbywało? Chcielibyście gruntu, ale pokiel dychom, nic z pieczonych gołębków — zapalał się coraz bardziej.

— Masz recht, sąsiadzie! — podjudzał Pyszny.

— Daremnie się, tato, gniewacie, o co wam chodzi?

— Choćbyś zdychał, pieronie, to ci gruntu nie dom, z chałupy cie wyżynem. Tak cie w szkole uczyli, ojców nie posłuchać? — krzyczał stary.

— Będę się miał źle, to moja, nie wasza wina — mówił smutnie Józef.

— Zaroz się bier, a szmaruj do chałupy — zawyrokował ojciec.

— Wiecie tato, zech nie mały synek! Pójde sam, nie bójcie się, bom nie żaden gałgan.

— Jeszcze co, chromski mądruku! Nas starych będzie uczył? — zawrzeszczał Pyszny, wychodząc wraz z sąsiadem na pole. Poszli do gospody i pili na umor.

Wewnętrzne sprawy

Zjazd kół śpiewaczych. XI-ty wielkopolski a zarazem drugi wszechpolski zjazd kół śpiewaczych odbędzie się w Zielone Świątki (8, 9 i 10 czerwca) w Poznaniu, pod honorowym protektorem p. Prezydenta St. Wojciechowskiego, który przyrzekł być osobiście na zjeździe. Udział kół z całej Polski i z kordonów zapewniony bardzo liczny.

Poznań. Z powodu nawałnicy, która przeszła nad Poznaniem, straż pożarną wzywano na pomoc około 150 razy. Tramwaje w mieście przestały krążyć, gdyż groziło im wykołowanie z powodu zalania ulic. Tunel dworca poznańskiego stanął pod wodą. Również tor kolejowy na tak zw. peronie oficerskim zalała woda. W mieście wybuchły trzy pożary.

Ile kosztuje żargonówka? Na to pytanie odpowiada „Gazeta Poranna”: możnaby odpowiedzieć, jak żyd zapytaniem: A co to obchodzi czytelnika polskiego? Otóż Polaka obchodzi wniosek, jaki stąd należy wyprowadzić, jest on taki: żydzi prą do tego, żeby drożyzna była. W ich interesie ona leży, bo jest szkodliwa dla Polski. Żydzi na drożyznie nie nie tracą, przeciwnie wzbogacają się na niej jak na wojnie. To też podczas, gdy ogół wydawców polskich robi wszystko, co może, aby czytelnikowi polskiemu dać względnie niedrogą gazetę, opierają się podwyżce i godząc się na nią dopiero w ostateczności z musu — to żydowscy wydawcy z lekkim sercem jadą w górę, skwapliwie podwyższają cenę biorąc już teraz 800 tysięcy marek za numer, za których wydawca polski bierze tylko 250 tysięcy. Oczywiście, że to nie pozostaje bez wpływu na ceny innych przedmiotów. A tymczasem, jak zapewnia żargonowe „Liter Blet“ (2) współpracownicy „Momentu“ zarabiając miljaridy miesięcznie, a wydawca tej żargonówki w przeciągu ost. kilku miesięcy miał czystego (!) zysku przeszło 100 miljardów (!!) nie było więc pilnej potrzeby podniesienia cen. Ale potrzebę tę ma Izrael międzynarodowy. A za jego wskazówkami żydzi „kierują“ Polsk. podwyższając w niej ceny wielokrotnie w porównaniu z parytetem złota.

— Ojciec jest miękki, gdyby go drudzy nie batamucili.

Rozmowa, chociaż podtrzymywana przez Józefa i Ferkulę, która po kłótni przybyła i o wszystkim już wiedziała, nie kleiła się, bo Hanka smutna patrzyła przez okno na księżyc, blade, płynący po niebie w koronie osrebrzanych, poszarpanych chmur, z których raz się wyzwał, raz znów w nie wpadał.

Po godzinie rozmowy uściśnął wszystkim ręce i wyszedł odprowadzony do progu przez narzeczoną. Przycisnął ją do piersi i ucałował poraz pierwszy, odkąd się znali i kochali. Zarumieniona i smutna nie broniła tej pieczyoty ukochanemu.

Patrzyła za nim chwilę, potem oparła głowę o drzwi i melancholijnie wodziła oczyma po niebie. Myślała o niebie, które czyste, błękitne, naraz się zachmurza i na długo zakrywa jasne słońce. Na nią też przybyły teraz szare dni młodego życia. Tak jej wydzierają nielitośnie ukochanego...

Potem myśli się skupiły, zgłębiły i zaczęła rozważać nad duszą takich młodych, którzy ciągle idą naprzód niezrozumieni przez swoich, choć krwawi się im serce, ale idą... Oj, źle, że rodzice nie umia od mału poznać duszy dziecka, ale oni temu nie winni. Nie każde dziecko jest takie, jak rodzice, często daleko jabłko padnie od jabłoni, są dzieci, których dusza jest złożona z różnych strun, a te trzeba poznać. Są i takie, co się wychowują same, przechodzą przez stopnie uczuć, myśli, ale mało takich. Szanują rodziców, bo tak być musi, ale nie zawsze uśluchoją, nie wynurzają się przed nimi, boby je wyśmiali a oni się sami tego wstydzą. Są szorstkie czasem, lecz bezwzględnie dobre.

Tak rozmyślała na progu, bo ją smutek ogarnął. Usłyszała zdala jakiś krzyk w polu, a potem wszystko ucichło.

C. d. n.

Nabycie Wiśniowca przez sejmik krzemieniecki. Z inicjatywy starosty krzemienieckiego p. Z. Robakiewicza został dokonany w dniu 6-go b. m. przez Sejmik akt kupna zamku w Wiśniowcu wraz przyległym parkiem i ziemią, przestrzeni około 116 ha. Przy dokonaniu tego aktu Sejmik kierował się względami utylitar-nymi, mając na celu pomieszczenie tam szkół średnich i niższych, ogrodniczej, rolniczej i rzemieślniczej, oraz pobudkami wyższej natury, nie chcąc, by zamek tak bardzo zniszczony przeszedł w ręce prywatne, i w ten sposób uległ dewastacji i ruinie. W prasie wielokrotnie wyrażano obawy o los zamku. Obecnie los ten jest przesądzony. Zamek przechodzi w ręce ludzi fachowych i wykształconych, których Sejmik już posiada, albo też w najbliższej przyszłości w porozumieniu z ministerstwem O. P. zaangażuje. Z momentów charakterystycznych dla tej sprawy, które ją podnoszą do rzędu świetniejszych kart historii życia samorządowego, podnieść wypada należyte ocenienie doniosłości sprawy przez Sejmik, złożony prze-ważnie z miejscowych włościan, i świadomość, że w swej decyzji dokonywa rzeczy wielkich i poważnych.

Zjazd dyrektorów teatrów polskich. Przez trzy dni toczyły się w gmachu teatru Polskiego obrady 6-go walnego zjazdu zw. dyrektorów teatrów polskich. Prócz 29 przybyłych na zjazd dyrektorów teatrów, w pracach zjazdu brali nadto udział: op. dyr. depart. sztuki Jan Skotnicki i zastępca jego Fel. Szopski, prezes zw. autorów dramatycznych polskich, red. Krzywoszewski, oraz przedstawiciel zarządu miasta, dyrektor Rostkowski. Obrady toczyły się przede wszystkim nad sprawami następującymi: 1) organizacja związku dyr. teatrów polskich, 2) stosunek teatrów do twórczości dramatycznej polskiej, w związku z czem po-wzięto szereg uchwał, zmierzających do rozwoju tej twórczości, 3) akcja dyrektorów oraz artystów w sprawie podniesienia poziomu i atmosfery pracy aktorskiej, 4) normalny kontrakt dyrektorów teatrów miejskich, 5) normalny kontrakt artystów na rok 1924-25. We wspólnych obradach z zarządem zw. artystów scen polskich, z prezesem Mazurkiewiczem na czele osiągnięto z jednym tylko wyjątkiem, zupełne porozumienie we wszystkich spornych kwestiach. Zarząd na kadencję 1924-25 ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — dyr. Arnold Szyfman, zastępca — dyr. Emil Młynarski, sekretarz — dyr. Juliusz Osterwa, skarbnik — dyr. Ludwik Heller i członek zarządu dyr. Teofil Trzciniński z Krakowa. Jako zastępcy — dyr. Antoni Fertner i dyr. Wład. Szczawiński.

Przegląd polityczny

Złot sokolstwa polskiego we Francji. W Lens i okolicznych miejscowościach odbyły się wielkie manifestacje polskie z okazji zgromadzenia wydziału dzielnic sokolstwa polskiego we Francji i złotu 5-go okręgu sokolstwa. W zlocie brało udział przeszło 1000 sokołów i sokolic. Po przemówieniu konsula polskiego w Lille Labaczewskiego i innych, nastąpiły ćwiczenia, które miały wielkie powodzenie. Pochód sokołów przez miasto ścigał tłumy Francuzów, wywołując zachwyt.

Wichrzycielska robota bolszewików. Zwraca na nią uwagę „Rzeczpospolita”. Nie dalej jak 6 bm. doniósł paryski „Le Matin” i londyńska „Morning Post”, że rząd bułgarski, przeprowadzając dochodzenia przeciw komunistom, znalazł dokument, z którego dowiedziano się: Dnia 25 marca br. Kolarow, sekretarz generalny komitetu wykonawczego i przywódca bułgarskich komunistów, przesłał do partii komunistycznej w Berlinie pod liczbą 10.176 uchwały posiedzenia komitetu wykonawczego III-ciej Międzynarodówki w Moskwie dnia 12 marca br. Na posiedzeniu tem postanowiono wypłacić 10 funtów na dalszą propagandę komunistyczną w Anglii (w chwili, gdy w rokowaniach londyńskich starają się sowiety o natychmiastową pożyczkę od Wielkiej Brytanii), a zarazem dostarczać po 7000 funtów miesięcznie na angielski fundusz strajkowy, celem podtrzymania ruchu strajkowego w przemyśle włókienniczym, oraz wśród górników i robotników portowych, wreszcie 5000 funtów na zasilenie prasy komu-

nistycznej w Wielkiej Brytanii. Komitet moskiewski postanowił na tem samem posiedzeniu udzielić 1 milion rubli złotych na kampanię komunistycznych kandydatów w wyborach w Niemczech, 40.000 dolarów wraz z miesięcznym wysiłkiem po 25.000 dolarów na komunistyczną kasę bojową w wyborach w Stanach Zjednoczonych, 50.000 rubli złotych na aturecki komitet komunistyczny, oraz 45.000 rubli złotych dla komunistów w wyborach we Francji. Jeżeli p. Zinowjew mógł dnia 22 kwietnia br. mówić, że „...komuniści niemieccy muszą uzbroić robotników niemieckich, aby byli oni gotowi w chwili możliwego wstąpienia przeciw władzy rządowej...”, to ostatecznie utrzymywanie wielkich dzienników komunistycznych, zasila-nie roboty komunistycznej, wzniecanie strajków i przygotowywanie przewrotów we wszystkich krajach jest tembardziej oczywiste. W Polsce sieje się rozstrój przez wichrzenia przedewszystkiem na pograniczu, oraz przez podniecanie mniejszości narodowych, zupełnie tak samo, jak w innych krajach sieje się rozstrój przez podniecanie ludności robotniczej lub, jak w Imperjum Brytyjskiem, także innych narodowości. I dlatego Polska powinna w tej sprawie uży-skać porozumienie z państwami Zachodnimi i ich przyjaźne poparcie“.

Rozłam u socjalistów francuskich. Wobec znacznej różnicy zdań w łonie partii socjalistycznej powszechnie oczekują, że kongres tego stronnictwa przyniesie w rezultacie rozbić się socjalistów na dwa skrzydła: radykalne i umiarkowane. To drugie będzie w większości, obejmować ma tych socjalistów, którzy pragną wziąć udział w rządzie. Herriot, Painleve, jak dotąd zachowują rezerwę i umiarkowanie zarówno w rokowaniach, jak i oświadczeniach co do programu i składu przyszłego rządu. Stoi to w związku z ostatnimi obliczeniami głosów padłych na blok narodowy, z których wynika, że blok Poincarego, chociaż w mniejszości, będzie jednak w nowej Izbie dostatecznie ważkim czynnikiem, aby spowodować przesilenie rządowe. Sprawa przesilenia na stanowisku głowy republiki przybiera poważne rozmiary. Część nowej większości stawia jako warunek sine qua ustąpienie Milleranda.

Herriot przyjmie misję utworzenia gabinetu. Według doniesień „Echo de Paris” poseł Herriot przyjmie mandat utworzenia gabinetu nawet w razie, gdyby socjaliści nie chcieli wstąpić do rządu. P. Herriot obejmie również kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Lista nowego gabinetu jest już ustalona. Teka ministerstwa skarbu powierzona zostanie jednemu ze senatorów. Grupy lewizowe domagają się również gwarancji wobec Niemiec, uważają jednak międzynarodowe odpowiedniejsze od sankcji.

Rząd angielski nie udzieli gwarancji dla pożyczki rosyjskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rosyjsko-angielskiej, doznała delegacja sowiecka wielkiego rozczarowania, gdyż delegaci angielscy oświadczyli, że rząd angielski nie może przyjąć żadnej gwarancji za udzielenie Rosji pożyczki. Delegaci angielscy oświadczyli, że rząd angielski chce być pomocnym w sprawie udzielenia Rosji pożyczki, ale o gwarancjach rządu nie może być mowy. Rosji mogłaby być ewentualnie przyznana pożyczka długoterminowa, z której atoli jedna część miałaby być użyta na spłatę zobowiązań rosyjskich, druga zaś na zakup maszyn i materiałów technicznych w Anglii. Zapytani o sposób spłaty tej pożyczki, odpowiedzieli delegaci rosyjscy, że w interesie angielskim leży, ażeby pożyczka doszła do skutku, gdyż ożywi ona stosunki handlowe angielsko-rosyjskie i podniesie w ten sposób zdolność płatniczą Rosji. Delegaci angielscy dali również do poznania, że przed ewentualnem udzieleniem pożyczki, musiałyby być uregulowane pewne kwestje polityczne. Jak dzienniki przypuszczają, chodzi tu w pierwszym rzędzie o stosunek Rosji do Francji. Na dzisiejszem posiedzeniu, odroczono rokowania do 26 bm.

Z ruchu wydawniczego

„Iskry”, tygodnik dla młodzieży. W nr. 21 „ISKIER”, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, opowiada Aleksander Janowski o starożytnej przed-kolumbijskiej kulturze amery-

kańskiej, która jest zamknięta na siedem pię-cięci księga. Wykopalka świadczą, że była ona wysoka, że sięga znacznie dawniej, niż znane nam kultury „starego świata” — ale klucz do jej rozwiązania zaginął: hieroglify są nie do odcyfrowania. Artykuł ilustrowany odpowiednimi fotografiami. Dr Mieczysław Orłowicz zaczyna cykl artykułów o „Sporcie i jego organizacji”: dobrze, że młodzież dowie się o tem z ust najbardziej powołanych, dr Orłowicz bowiem jest od dwóch lat sekretarzem Związku Polskich Związków Sportowych. Zachęte do wycieczek znajdą czytelnicy w weso-łem, barwnem opowiadaniu Kazimierza Sosnowskiego, o „Czterech porach roku w je-dnym dniu”, wspomnienia z wycieczki na Ba-bią Górę. To dopiero połowa treści — a reszta to dalsze ciągi dwu powieści, opowiadanie historyczne Wisławy z r. 1809, różne stałe dzia-ły. Bogate to i świetnie redagowane pismo zasługuje na gorące poparcie. Wydaje „ISKRY” Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Karto-graficzne i Wydawnicze T. N. S. Ś. i W., Spółka Akcyjna.

Wiadomości Statystyczne. Ukazał się numer dziesiąty Wiadomości Statystycznych o objętości 8 stron. Treść: Koszty utrzymania. Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i zagranicą. Kredyt. Przemysł włókienniczy w roku 1922, 23 i 24. Handel Zagraniczny Polski w styczniu 1924 r. Radiotelegraf. Strajki i lokauty w pierwszym kwartale 1924 r. Pośrednictwo pracy w miesiącu marcu 1924 r. Stan zasiewów w kwie-tniu 1924 r. Gospodarstwa rolne, rolnoleśne i leśne, według spisu z dnia 30 IX. 1921 r.

Rozmaitości

Zubożali kardynałowie. Dewaluacja pieniądzy, która zubożyła całą Europę, dotknęła oczywiście i dwór papieski. Zarząd dworu papieskiego zmuszony był do wypłacania wyż-szych pensji dostojnikom i sługom kościoła. Najgorzej dała się odczuć dewaluacja kardyna-łom, którzy zmuszeni są do prowadzenia ży-cia wystawnego, określonego specjalnymi prze-pisami. Przede wszystkim chodzi tu o miesz-kanie, które powinno obejmować pewną ilość pokoi i mebli. Najprzód przedpokój dla służby, potem salon kapelusza, w którym kapelusz kar-dynałski jest przechowywany pod szklanym kloszem. Dalej salon audyencyjny, salon trono-wy, w którym ustawiony jest tron i salon dla przyjęć. Równie ściśle przepisana jest ilość służby. Kamerdyner, sekretarz, paż i adiutant. Są to osoby niezbędne dla każdego kardynała. Ważna jest także kwestja powozu. Podług ce-remonjału żaden kardynał nie może w Rzymie chodzić pieszo. Dozwolony jest spacer dla zdrowia, ale za miastem. Wtedy w przepisanej odległości powinien się znajdować lokaj, a za nim powóz, zaprzężony w kare konie. Obecnie wielu zamożniejszych kardynałów posiada wła-sne auta, a mniej zamożni jeżdżą najętymi we-hikulami. Z tego powodu Watykan zabrał się do budowy nowych domów i mieszkań dla swych dostojników. W tym celu ma być nabyty zamek San Colilano.

Przeniesienie lasu z Francji do Chicago. W Chicago niedawno odbyło się poświęcenie lasu, złożonego z kilkuset drzew, przewiezionych z Francji i zasadzonych na ziemi amerykańskiej. Na drodze pomiędzy Rand i Ballard w Szampani znajduje się las, zwany Bellzan. Odnazczyła się w nim podczas ubiegłej wojny w wal-ce z Niemcami, 2-ga dywizja armii amerykańskiej. Obok Francuzów poległa tam znaczna liczba żołnierzy amerykańskich i z tego po-wodu las przepełniony mogiłami bratnimi, nabrał znaczenia pamiątki historycznej dla obu narodowości. Legioniści amerykańscy zapra-gnęli część lasu Bellzan posiadać u siebie. Rząd francuski chętnie przyjął propozycję, wo-bec czego część drzew starannie wykopano, z korzeniami osypanymi ziemią francuską, zosta-ła włączona na okręt i przewieziona do Chi-cago, gdzie je zasadzono. W uroczystości zało-żenia lasu brały udział władze wojskowe ame-rykańskie, dowódcy 2-giej armii oraz liczni przedstawiciele b. legionów.

Dział gospodarczy

Jaki jest stan kolejnictwa w Polsce. Min. kolei żel. p. K. Tysza udzielił dziennikarzom informacji, dotyczących stanu naszego kolejnictwa. Według tego obecnie znajdują się w budowie dwie nowe linie kolejowe: 1) Zgierz-Lęczyca-Kutno-Płock i 2) Nasielsk-Sierpc ogółem 191 km. Na pierwszej z tych linii odbywa się ruch tymczasowy, na drugiej zaś ruch będzie otwarty 1 lipca br. Oprócz tego są prowadzone roboty przy przebudowie węzła kolejowego warszawskiego. Na Górnym Śląsku buduje się szereg nowych połączeń kolejowych, mianowicie: 1. Chorzów-Szarlej, 2. Makoszy-Mizerów, 3. Brzeź-Bluszczów, 4. Warszowie-Chybie, 5. Hajduki-Kochłowice, ogółem około 48 km. W przyszłości M. K. Ż. zamierza rozwijać sieć kolejową w państwie według programu, obejmującego budowę około 5470 km linii kolejowych. Min. kolei zamierza przyciągnąć do budowy tych linii kapitał prywatny, wobec czego w obecnej chwili prowadzi pertraktacje z „Tow. robót inż.” w Poznaniu i z Polskiem Tow. budowl. o wydanie koncesji na budowę i eksploatację kolei następujących przy pomocy kapitału francuskiego i angielskiego, mianowicie Tow. Robót Inż. linii: 1. Kalety-Chelm-Wieluń-Opatówek-Konin-Inowrocław — długość około 250 km; 2. Zagłębie-Częstochowa długości około 155 km; 3. Zagłębie-Opoczno-Warszawa z południową obwodową węzła warszawskiego długości około 319 km; 4. Płock-Sierpc-Rypin-Brodnica długości około 106 km i z Polsk. Tow. Budowl. linii: 1. Zagłębie-Stopnica-Szczebrzeszyn-Hrubieszów-Kiwerce długości około 499 km; 2. Lublin-Szczebrzeszyn-Bełżec długości około 144 km; 3. Chelm-Hrubieszów-Sokal długości około 110 km. Inżynier Podgórski ubiega się o koncesję na budowę i eksploatację kolei: 1. Warszawa-Radom-Ostrowiec długości około 179 km; 2. Lublin-Radom-Piotrków-Wieluń-Wieruszów długości około 350 km. Niezależnie od budowy kolei normalnotorowych od trakcji parowej, Tow. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem S-ka z ogr. odp. uzyskało zarządzenie koncesyjne Prezydenta Rzeczypospolitej na budowę tramwaju elektrycznego z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi.

Przyczyna spadku franka. Pisma omawiają obszernie przyczyny ponownego spadku franka. Jerzy Boris w „Quotidien” tłumaczy to zjawisko w sposób następujący: Niektórzy ministrowie obecnego gabinetu dążyli do zniżki funta szterlinga, aby w ten sposób przed wyborami uzyskać atut wyborczy dla Bloku Narodowego. Rzeczywiście funt spadł poniżej 65 franków. Jednakże bankierzy amerykańscy, którzy podtrzymywali frank (Morgan i Ska) zauważyli, że poziom cen wewnętrznych we Francji odpowiada raczej kursowi 75 do 80 fr. za funt szterling. Finansiści amerykańscy przeciwstawili się dalszej zwyżce franka, niezgodnej z jego realną wartością a mającej jedynie znaczenie agitacyjne. Bank Francji musiał im przyznać rację i już na kilka dni przed wyborami frank zaczął spadać. Do tego głównego zjawiska, pisze „Quotidien”, przyłączyły się jako fakty poboczne: 1) pomoc w grze na zniżkę ze strony spekulacji zagranicznej, zaangażowanej jeszcze w ostatniej kampanii zniżkowej i 2) pokrywanie w przyspieszonym tempie zapotrzebowania walut wysokocennych przez te koła handlowe i przemysłowe, które czekały na pomyślniejsze kursa. „La Petit Bleu” podkreśla antyfrancuskie poczynania kół finansowych Amsterdamu, które objęły dawną rolę Frankfurtu i szkodzą systematycznie frankowi. Holandia zajęła w sprawie okupacji Rury stanowisko pro-niemieckie oraz podsycala również ruch flamandzki w Belgii.

Bicie monet złotych. Ministerjum skarbu otrzymało zawiadomienie o wysłaniu pod adresem polskiej mennicy państwowej specjalnej maszyny do bicia monet złotych. Maszyna ta wyrobu angielskiego w tych dniach przybędzie już do Warszawy, w ciągu 10 dni ma być zmontowana i będzie mogła rozpocząć wybijanie monet złotych wedle gotowych już specjalnie na ten cel wykonanych stempli. Narazie mennica będzie biła polskie monety złote ze złota, dostarczanego jej przez osoby prywatne.

Ile złota posiadają państwa? Według ostatnich obliczeń statystycznych, dokonanych w Ameryce, wartość zapasów złota całego świata równa się dziewięciu miliardom dolarów. Są to jednak tylko „oficjalne” zapasy złota, bo prywatnych nie uwzględnia statystyka. Bardzo ciekawe są zestawienia zapasów złota w poszczególnych krajach przed i po wojnie. I tak posiadały Stany Zjednoczone w r. 1913 złota za 1.904.694.000 dolarów, a w r. 1923 za 4.247.210.000. Widzimy więc dwukrotny wzrost złota w Stanach Zjednoczonych. Natomiast państwa europejskie biorące wybitny udział w wojnie światowej, poniosły olbrzymie straty. Francja np., posiadająca w roku 1913 złota za 1.200.000.000, w r. 1923 posiadała tylko 709 milionów. W Niemczech zapas złota z 915.700.000 spadł do 111.247.000. Nawet w Anglii jest dość znaczny spadek ilości złota — bo z 830.100.000 na 754.400.000. W Rosji przedstawia się stosunek liczbowy katastrofalnie, gdyż z 1.011.500.000 zmalał w r. 1922 na 2.607.000, by w 1923 wzrosło do 45.043.000. Z krajów pozaeuropejskich wybitny wzrost ilości złota wykazuje Japonia.

Pamiętajcie o wyrównaniu prenumeraty!

10 dzielnych czeladników krawieckich

na duże sztuki i tylko pierwszorzędną pracę poszukuje. Zapłać według I. taryfy, po 3 miesiącach zwracam podróż. Praca miarowa, mieszkanie i wikt w miejscu. Zgłoszenia uprasza S. Biliński, Rybnik, Górny Śląsk.

Dom z ogrodem

chcę nabyć na własność albo wydzierżawić w Cieszynie, Białej albo w Bielsku. Oferty: Białystok, Kupiecka No. 1, m. 5, „Profesor”.

Komisja Rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Tel. 314—39 WARSZAWA, Foksal 3

sprzeda na dogodnych warunkach

SILNIK ELEKTRYCZNY

worobu firmy AEG na prąd zmienny 225 K. M. 3000 Volt,
500 obrotów. — Silnik jest kompletny i w dobrym stanie.

Najlepsze jasne piwo

leżak 10° i eksport 12° oraz porter 22°

poleca

Browar, dawniej Arcyksięcia Fryderyka

Rok założenia 1846 w Cieszynie Rok założenia 1846

Obecnie prowadzony przez

Zamkowe Zakłady Przemysłowe
w Cieszynie.

Do prowadzenia samodzielnej pracowni szewskiej poszukuje się

majstra

lub

starszego czeladnika szewskiego

Posada stała. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia pisemne lub ustne w Konsumie pracowników państwowych przy ul. Lenaua w Cieszynie.

Dom parterowy

z wolnem mieszkaniem

jest zaraz do sprzedania.

Wiadomości udziela się grzeczności przy ul. Barty 5, Cieszyn.

Przedsiębiorstwo przemysłowe

kupi natychmiast

w Cieszynie-Śródmieściu

mniejszy dom

z ogrodem

w dobrym stanie

Oferty do Administracji

„Dziennika Śląska Ciesz.”

Codziennie świeży

wywar słodowy

(miłoto) jest do nabycia w Browarze
Zamkowych Zakładów Przemysłowych
w Cieszynie.